



## JÓZEF SZEWCZYK

Karolin, dnia 9 kwietnia 1948 r. o godz. 15.00 ja, Wilk Zenon z Ref. Śledcz. przy Kom. Pow. MO Kozienice, działając na mocy: art. 20 przep. wpraw. KPK, z polecenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z dnia 31 marca 1948 r., L. 532/48/2, wydane na podstawie art. 20 przep. wpraw. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokółanta Adamczyka Władysława, funkcjonariusza Posterunku MO Zwolen, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

---

Imię i nazwisko	Józef Szewczyk
Imiona rodziców	Grzegorz i Franciszka z d. Chołno
Wiek	46 lat
Miejsce urodzenia	Sycyna, gmina Grabów nad Wisłą
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Karolin, gmina Grabów nad Wisłą

---

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: Wiadomo mi jest dokładnie, że 18 marca 1942 roku, w godzinach rannych, przyszedł do mnie sołtys gromady Karolin i nakazał mi, bym natychmiast udał się z nim, zabierając z sobą, kilof, siekierę lub łopatę, na wyznaczone miejsce przez gestapowców niemieckich, co też ja uczyniłem. Idąc drogą, zauważyłem pełno wszędzie Niemców, wioska cała była obstawiona, a samym środkiem wioski szło gestapo niemieckie wraz z żandarmerią, wstępując do mieszkania i zabierając wszystkich mężczyzn z sobą.

Po przybyciu w oznaczone miejsce Niemcy natychmiast kazali nam kopać rów. Początkowo myśleliśmy, że dół, który kopimy, będzie naszym grobowcem, ponieważ podczas kopania tego dołu gestapo wraz z żandarmerią i kolonistami niemieckimi, którzy osiedlili się w tejże wiosce, postępowali w sposób arogancki, nieprzyzwoity z nami, bijąc nas i kopiąc butami. Po wykopaniu tego dołu Niemcy zaczęli wyprowadzać ze szkoły powszechnej w Kazanowie skutych i wiązanych sznurkami, postronkami i innymi powrozkami po pięciu do siebie, ustawiając jedną piątkę koło drugiej, po czym strzelali, a ciała wlatywały do już wykopanego dołu. Natomiast które ciało nie wpadło do dołu, podchodzili Niemcy, kopiąc to ciało i przez to zwalając go do dołu. Nadmieniam, że mężczyźni przed przybyciem nas już byli przyprowadzeni do tej szkoły. Była to godzina 12.00 w południe, kiedy, gdzie po odbyciu parodii sądu kilkuminutowego, zostali wszyscy wyprowadzani aż do ostatniej piątki i rozstrzeliwani.

Po wykonaniu egzekucji dół został z zamordowanymi zawalony, ziemia została zrównana i na rozkaz gestapowców przysypana śniegiem nanoszonym przez mieszkańców Karolina celem zapomnienia miejscowej ludności o tak strasznym popełnionym mordzie, jednak to żadnego skutku nie odniosło. Ziemia momentalnie o warstwie grubości  $\frac{1}{2}$  m przesiąkła krwią zamordowanych, śnieg stajał i trzęsła się początkowo od niedobitków, którzy żywcem przywalone zostały zwłokami innych mężczyzn zamordowanych i ziemią. Ludność, która była tam zebrana, nie mogła patrzeć na taki mord, wykręcając się do tyłu, w tym gestapo i żandarmeria biła kolbami karabinów ludność, zakazując, by nigdzie się nie rozglądała jak tylko w stronę mogiły. Skazańcy strasznie byli zbici kolbami karabinów i kijami, tak że byli nie do rozpoznania przez swe rodziny i ludność wsi Karolin. Byli oni nieprzytomni, połamane mieli ręce, głowy porozbijane.

W dniu tym tak smutnym, krytycznym i bolesnym dla mieszkańców wsi Kazanów i innych wiosek było rozstrzelane 73 osoby i zwalone do jednego grobowca na placu Gramma Józefa z Karolina. Zwożeni byli z Ciepeliowa, Kazanowa, Wacławowa, Łosina, Sydołu. Nadmieniam, że były wypadki, że Niemcy, wyprowadzając z mieszkania, strzelali na podwórkach mężczyzn i ulicach, jak na przykład Gładysza Józefa i Sałka Stanisława zastrzelono na podwórkach. W wiosce tylko było słychać pisk, płacz dzieci i kobiet za swoimi mężami, a mat[ek] za synami. Członkowie [rodzin] zamordowanych ofiar po dziś dzień żyją i pamiętają ten bolesny dzień, pracują obecnie na gospodarstwach i zamieszkują w swoich wioskach, jak Łosin, Sydół, Karolin, Wacławów, Ciepeliów i innych okolic. Pragnę zaznaczyć, że między innymi byli zupełnie obcy mężczyźni, których imion i nazwisk nikomu nieznanym. Egzekucję wykonywało gestapo,



żandarmeria i koloniści niemieccy, osiedleni w Karolinie, którzy służyli w gestapo niemieckim i żandarmerii. Podejrzeni byli oni za przynależność do organizacji podziemnej.

Na tym protokół zakończono i po przeczytaniu podpisałem.